



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**
Uniwersytet Łódzki

WRZESIEŃ 2025



„Monitor Indyjski” omawia i komentuje najważniejsze wydarzenia polityczne, gospodarcze i społeczne w Indiach, a także indyjskie działania w Europie i stosunki Indie-Chiny.

DR KRZYSZTOF IWANEK

OŚRODEK SPRAW AZJATYCKICH
UNIwersytet Łódzki

MONITOR INDYJSKI

WRZESIEŃ 2025

Nowe opłaty wizowe zmniejszą liczbę indyjskich specjalistów przybywających do USA. Wrzesień był, tak jak poprzednie miesiące, trudnym okresem w stosunkach USA-Indie. Administracja Trumpa wprowadziła ogromną opłatę za wizy H1-B (100 000 USD), które w większości uzyskują Indusi; trwają negocjacje w sprawie amerykańskich ceł na indyjskie produkty, maleje liczba indyjskich studentów przebywających do USA, a na dodatek doszło do dyplomatycznych tarć na linii Waszyngton-Nowe Delhi.

I. WYDARZENIA POLITYCZNE I GOSPODARCZE W INDIACH

1 września: ponad 100 000 szkół w Indiach to dalej szkoły z jednym nauczycielem. Mimo wysiłków rządów centralnych i stanowych Indii (a w każdym razie części z nich) na rzecz poprawy stanu edukacji w kraju, ich działania pozostają dalej niewspółmierne względem potrzeb. Jednym z probierzy tego są nowe dane o liczbie szkół z jednym nauczycielem w Indiach ([link pod datą](#)). Co do zasady, rząd indyjski nie chce uznawać za formalne placówek, w których pracuje tylko jeden nauczyciel, ale mimo to w wielu ubogich, odległych regionach, np. w górach czy lasach, gdzie edukacja pozostaje chronicznie niedofinansowana przez państwo, a ubogich mieszkańców nie stać na lepsze placówki prywatne, szkoły z jednym nauczycielem stanowią częsty widok. Są to też w praktyce często instytucje po prostu z jednym pracownikiem – tymże nauczycielem. Sytuacja taka ma oczywiście rażąco negatywny wpływ na poziom kształcenia w tych szkołach.

Według tegorocznych danych w Indiach dalej jest ponad 100 000 takich szkół, w których uczy się w sumie ponad 330 000 dzieci (część tych szkół to bez wątpienia szkoły prywatne). Przy ponad 300 milionach dzieci uczęszczających do szkół w Indiach oznacza to, że ok. co tysięczne indyjskie dziecko uczęszcza do szkoły z jednym nauczycielem. Najwięcej szkół z jednym nauczycielem jest kolejno w stanach: (1) Andhra Pradeś, (2) Uttar Pradeś, (3) Dźharkhand, (4) Maharasztra i (5) Karnataka. Najwięcej dzieci uczęszcza do szkół z jednym nauczycielem w stanach: (1) Uttar Pradeś, (2) Dźharkhand, (3) Bengal Zachodni i (4) Madhja Pradeś.

1 września: trzęsienie ziemi w Afganistanie powoduje śmierć 800 osób, wstrząsy odczuto aż w Delhi. Indie nie tylko odczuły ten kataklizm, ale także na niego zareagowały: w reakcji na trzęsienie ziemi wysłano do Afganistanu 1000 namiotów i 15 ton żywności. Indie znalazły się zatem w gronie nielicznych państw, które udzieliły rządzonemu przez talibów krajowi; uczyniły to także m.in. Japonia i Tadżykistan (choć Nowe Delhi rządu talibów formalnie nie uznaje, tak jak i żadne inne państwo). Wysyłanie pomocy humanitarnej niektórym sąsiadom jest tradycyjnym działaniem Indii: niedawno to samo uczyniono po trzęsieniu ziemi w Mjanmie (Birmie).

1 września: premier Modi wraca z Chin, prezydent Trump negatywnie wypowiada się o stosunkach Nowe Delhi-Pekin. Poprzedni Monitor (lipiec-sierpień 2025 r.) poświęcony był między innymi wizycie premiera Narendry Modiego w ChRL i jej możliwym reperkusjom, w tym pytaniu, na ile doszło do ocieplenia, bądź jedynie normalizacji, stosunków między dwoma najludniejszymi krajami świata. Modi spotkał się z Xi Jinpingiem w ramach szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy i na początku września wrócił do ojczyzny. Niezależnie jednak od faktycznego stanu stosunków Indie-Chiny negatywnie wypowiedział się o nich prezydent USA Donald Trump, twierdząc, że Indie i Rosja są „stracone” na rzecz ChRL.

Mimo powyższego ataku dyplomatycznego, i mimo innych spornych kwestii – negocjacji cel i uszczypliwości związanych z rolą USA w napięciach Indie-Pakistan (jedno i drugie: patrz niżej), premier Modi wypowiedział się koncyliacyjnie względem Trumpa, stwierdzając, że „podziela” jego „pozytywną ocenę” stosunków Waszyngton-Nowe Delhi.

1 września: szwedzka IKEA twierdzi, że nie będzie otwierać sklepów w mniejszych indyjskich miastach. Otwarcie pierwszej IKEI – w Hajdarabadzie na południu Indii okazało się ogromnym sukcesem; według niektórych źródeł na otwarcie sklepu stawiło się dziesiątki tysięcy osób, powodując ogromne korki. Obecnie IKEA ma sklepy w czterech miastach Indii, ale wszystkie one są wielkimi aglomeracjami: Hajdarabad, Bengaluru i Mumbai (dwa sklepy). Obecnie jednak reprezentanci firmy twierdzą, że nie zamierzają otwierać sklepów w relatywnie mniejszych indyjskich miastach (określanych w Indiach jako *tier 2* i *tier 2 cities*), takich jak np. Čandigarh czy

Lakhnau. Nie jest to jednak, jak twierdzi firma, znak wycofania się jej z indyjskiego rynku, ale raczej zmiany strategii. Klienci z mniejszych indyjskich mają obecnie preferować kupno mieszkań z wykończonymi kuchniami, zamiast samodzielnych zakupów mebli w wielkich sklepach (jak IKEA właśnie), stąd szwedzkiemu gigantowi bardziej opłaca się sprzedawać swoje produkty do relatywnie mniejszych indyjskich miast innym firmom niż prowadzić zakłady tam samodzielnie.

1 września: audyt stanu sanitarnego Indyjskich Kolei wykazuje różne braki. Opublikowany pod koniec sierpnia raport państwowej instytucji audytowej (Comptroller and Auditor General of India) wykazał różne braki na Indyjskich Kolejach. Audyt został opublikowany pod koniec sierpnia 2025, ale dotyczy badań z roku 2023. Wykazano w nim między innymi, że mimo częstych wydatków ponad budżet na stan sanitarny indyjskich pociągów, częste były skargi pasażerów na ten temat, w tym m.in. na brak wody w toaletach (w roku 2023 zanotowano ponad 100 000 takich skarg). Raport wykazał również rzadkie inspekcje w pociągach.

Indyjskie Koleje to drugi największy pracodawca w Indiach, po siłach zbrojnych. Dziennie indyjskim pociągami podróżuje średnio 17 mln pasażerów.

2 września: trwają spory wokół procesu weryfikacji wyborców w stanie Bihar. Stan ten to jeden z najludniejszych regionów Indii (ponad 100 mln mieszkańców), a jeszcze w tym roku dojdzie w nim do wyborów; podczas przygotowań do nich Komisja Wyborcza Indii przeprowadziła proces weryfikacji wyborców. Jak już opisywano w poprzednim Monitorze, spowodował on liczne kontrowersje. We wrześniu wykazano, że propozycje usunięcia wyborców z list (np. w wyniku twierdzenia, że dana osoba już zmarła) pięciokrotnie przewyższały liczebnie propozycje zgłoszenia nowych wyborców. Strona rządząca twierdzi, że jest to regularny proces weryfikacyjny, opozycja zaś – że sposób na redukcję jej elektoratu; Sąd Najwyższy przyznał, że Komisja Wyborcza mogła dopuścić do „błędów”.

Następnie zdecydowano, że do końca września będzie można zgłaszać uwagi do owych propozycji dopisywania lub usuwania wyborców z list. Uwagi te nie mają być uwzględnione na pierwszych listach wyborców, ale na kolejnych (rozwiązanie to nie jest w chwili pisania do końca jasne i nie jest też oczywiste, jak wpłynie na przebieg głosowania i jego wyniki). Podobne problemy

zgłoszono także w stanie Karnataka. 20 września przywódca największej partii opozycyjnej, Indyjskiego Kongrasu Narodowego – Rahul Gandhi – zapowiedział detonację „bomby wodorowej” w postaci ujawnienia „kradzieży głosów” przez rząd; na razie jednak na ten wybuch oskarżeń należy poczekać, prawdopodobnie do przyszłego miesiąca.

2 września: jedynie 600 Tesli Model Y sprzedano w Indiach. Choć sprzedaż Tesli Y rozpoczęła się od lipca 2025 r., do początku września sprzedano jedynie 600 modeli (dane na podstawie dokonanych płatności). Najlepiej sprzedającymi się pojazdami na baterię elektryczną w Indiach pozostają maszyny brytyjsko-chińskiej MG Motors i firm krajowych: Tata i Mahindra.

2 września: Indie zezwalają na bezcłowy import bawełny z USA. Po tym, jak Stanu Zjednoczone w radykalny sposób podniosły cła na import dóbr z Indii, Nowe Delhi zdecydowało się na odwrotny krok. Niekoniecznie jest on jednak rozwiązaniem koncyliacyjnym i dotyczy jedynie jednego rodzaju dobra: amerykańskiej bawełny, na którą Indie zniosły cła zupełnie. Jest to jednak rozwiązanie, które ma zmniejszyć wydatki indyjskich producentów tkanin, a zatem po części zrekompensować im straty wywołane właśnie spadkiem eksportu do Stanów Zjednoczonych w wyniku podwyżki ceł. Tkaniny pozostają jednym z głównych dóbr eksportowych Indii.

3 września: reprezentanci Nowego Delhi przybywają na Północny Wschód kraju, negocjować rozejm między grupami plemion Kuki i Meitei. W leżącym w tym regionie stanie Manipur już od trzech lat z przerwami powracają fale przemocy między grupami plemiennymi Kuki i Meitei. Doprowadziło to także do rozwiązania nieradzącego sobie z tym problemem rządu Manipuru przez rząd centralny w Nowym Delhi (mimo że oba były rządami tej samej partii: Bharatiya Janata Party, wym. *Bhartija Dżanta Parti*). Ów stanowy rząd wynegocjował ze stroną Kuki zawieszenie ich walk z Meitei w lutym 2024 r., ale następnie nie był w stanie przekonać ich do przedłużenia tego zawieszenia – a więc, w istocie, do zaprzestania walk.

Po rozwiązaniu rządu w Manipurze negocjacje kontynuuje samo Nowe Delhi, ale jak dotąd bez przełomu. Następnie 20 września dwóch członków indyjskich sił zbrojnych (formacja Assam Rifles) zostało zamordowanych w Manipurze

przez nieznanymi sprawców: podejrzewa się, że uczynili to członkowie separatystycznego ugrupowania wywodzącego się z plemion Meitei: Peoples' Liberation Army.

5 września: Indie kontynuują import rosyjskiej ropy naftowej mimo amerykańskich nacisków. Wprowadzenie podwyżki amerykańskich cła na indyjskie dobra uzasadniane było przez prezydenta Trumpa indyjskim importem rosyjskiej ropy naftowej (mimo że import ten trwa już od marca 2022 r., a Trump nie krytykował tego procederu do sierpnia 2025). Innymi słowy, obecna administracja w Waszyngtonie ogłosiła, że podniesione cła zostaną utrzymane tak długo, jak długo Indie importują rosyjską ropę. Tym niemniej, piątego września minister finansów rządu w Nowym Delhi Nirmala Sitharaman [wym. *Nirmala Sitaraman*] stwierdziła, że jej kraj utrzyma import ropy z FR, gdyż jest on dla Indii gospodarczy korzystny.

Faktycznie 25 września agencja Reuters doniosła, że eksport paliw z Indii osiągnął swój najwyższy poziom w historii. Eksport ten napędzają przede wszystkim prywatne firmy (zwłaszcza Reliance), która importuje przecenioną rosyjską ropę naftową, a rafinowane z niej paliwa po części sprzedaje za granicę, w tym do Europy. Tak się złożyło, że tego samego dnia, w którym Reuters ogłosił tę informację, 25 września, wizytę w Nowym Delhi złożył wicepremier Rosji Dymitrij Patruszew, który spotkał się tam z premierem Modim.

5 września: media twierdzą, że premier Modi odmówił wsparcia pomysłu nominacji prezydenta Trumpa do pokojowej nagrody Nobla. Po majowych napięciach między Indiami a Pakistanem, które wydały się sięgać krawędzi wojny, prezydent USA Donald Trump stwierdził, że deeskalacja między dwoma południowoazjatyckimi krajami była jego zasługą. W czerwcu prezydent Trump stwierdził zaś, że powinien otrzymać za to pokojową nagrodę Nobla, ale także powiedział, że tak się nie stanie. Na koniec lipca zaś minister spraw zewnętrznych Indii, Subrahmanyam Jaishankar [wym. *Subrahmanjam Dżejsankar*] stwierdził, że nie było prawdą, że Trump wykonał telefon do Nowego Delhi w trakcie tych napięć, a tym samym podważył rolę, jaką prezydent USA przypisuje sobie względem owych napięć.

Według obecnych doniesień niektórych mediów między tymi wydarzeniami Trump miał prosić premiera Indii Narendrę Modiego o nominowanie go do

pokojowej nagrody Nobla, czego Modi miał odmówić. Te dyplomatyczne uszczypliwości zbiegły się w czasie z duży poważniejszymi sporami na linii Nowe Delhi-Waszyngton, wywołanymi podwyżką amerykańskich ceł na indyjskie dobra. Więcej na ten temat w poprzednim Monitorze (za lipiec-sierpień).

5 września: indyjska firma testuje skuter elektryczny bez chińskich magnesów ziem rzadkich. Mimo względnej normalizacji stosunków Indie-Chiny jednym z wielu problemów w ich relacjach, acz nie największym, jest limitowanie przez ChRL eksportu metali ziem rzadkich do Indii (którymi Chiny dysponują w dużych ilościach, a które niezbędne są między innymi do produkcji pojazdów elektrycznych). Dotyczy to między innymi magnesów ziem rzadkich. W związku z tym indyjska firma Sterling Gtake E-Mobility testuje rodzaj skutera elektrycznego, ale bez zastosowania w jego silniku magnesów ziem rzadkich.

6 września: trwają negocjacje w sprawie obniżki amerykańskich i indyjskich ceł; produkty rolne wydają się jedną ze spornych kwestii. Łamy poprzedniego Monitora poświęcone były przede wszystkim podwyżce amerykańskich ceł na indyjskie dobra (o 50%). Wówczas wydawało się, że negocjacje wokół umowy o wolnym handlu między Waszyngtonem a Nowym Delhi – która miałaby zapobiec podwyżce ceł ze strony USA – nie zakończyły się sukcesem. Jednakże według doniesień z sierpnia i września negocjacje te trwają. Wydaje się, że ich celem jest obniżka ceł z obu stron, w tym również wycofanie niedawnej podwyżki ceł ze strony amerykańskiej. Rozmowy wydają się jednak trudne. Indyjski minister stanu ds. rolnictwa zapowiedział we wrześniu, że żadna obniżka ceł ze strony indyjskiej nie może odbyć się kosztem indyjskich rolników.

9-10 września: Indie mają nowego wiceprezydenta. Po rezygnacji wiceprezydenta Indii Jagdeepa Dhankara [wym. *Dźagdipa Dhankara*] 9 września zorganizowano wybory na to stanowisko; zakończyły się one następnego dnia. Zwyciężył w nich Chandrapuram Ponnusami Radhakrishnan [wym. *Ćandrapuram Ponnusami Radhakrysznan*]: członek rządzącej partii BJP, a także osoba związana z hinduską nacjonalistyczną organizacją RSS, która stoi za BJP. Zwycięstwo Radhakrishnana było wiadome z góry, a proces wyborów nie

wzbudził specjalnych emocji politycznych, gdyż w Indiach prezydenta i wiceprezydenta wybierają posłowie parlamentu związkowego i zgromadzeń stanowych, a nie obywatele, a zatem wybór ten jest wynikiem przewagi liczebnej danej partii albo koalicji w momencie wyborów.

11 września: piętnastu Indusów zostało zmuszonych do służby dla sił rosyjskich na froncie wojny przeciw Ukrainie. W indyjskich mediach pojawiła się informacja, że na ukraińskim froncie utknęło piętnastu obywateli kraju, zmuszonych do służby po stronie rosyjskiej i proszących o pomoc w ewakuacji ich. Jest to prawdopodobnie kolejny przypadek oszustwa przy zatrudnieniu, które od dawna przydarza się przy zatrudnianiu Indusów w Rosji: zamiast do innych prac, wysyłani są oni na front walki przeciw Ukrainie. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

12 września: premier Indii ogłasza pomoc dla poszkodowanych powodziami w stanie Uttarakhand. W nagłych, wywołanych ulewnymi deszczami monsunowymi powodziach w górskim stanie Uttarakhand, do których doszło w zeszłym miesiącu, zaginęło co najmniej 66 osób, a 1300 musiało zostać ewakuowanych. W tym miesiącu zatem premier Modi odwiedził Uttarakhand i ogłosił fundusz pomocy dla poszkodowanych o wartości powyżej 10 miliardów rupii.

13 września: wyprodukowane w Indiach lokomotywy płyną do Gwinei. Pierwsza partia wyprodukowanych w fabryce w stanie Bihar lokomotyw opuściła port Mundra w stanie Gudźarat i ruszyła do Gwinei. O podpisaniu umowy na te maszyny mowa już była w czerwcowym Monitorze. Wytwórcą lokomotyw jest w istocie amerykańska firma Wabtec, tyle że realizuje ona produkcję na terenie Indii.

15 września: siły bezpieczeństwa eliminują jednego z przywódców maoistów w stanie Dźharkhand. W różnych miejscach Indii, w tym w wyżynnym i lesistym stanie Dźharkhand od zeszłego roku trwają walki ze skrajnymi komunistycznymi rebeliantami: maoistami. Na terenie tym członkowie sił rezerw policji zastrzelili trzech maoistów, w tym jednego z ich lokalnych przywódców: Sahdeva Sorena.

15 września: nowe prawo o ściślejszej kontroli religijnych nieruchomości organizacji muzułmańskich zostanie utrzymane. Sąd Najwyższy Indii zdecydował o prawomocności nowej ustawy o nieruchomościach typu *wafq*, to jest nadaniach ziemi i budynków dla religijnych organizacji muzułmańskich. Owo nowe, przegłosowane w tym roku prawo daje państwu możliwość ściślejszej kontroli nad takimi nieruchomościami, m.in. w zakresie ich dziedziczenia. Zmianom tym sprzeciwiają się organizacja muzułmańska, a ustawa została zaskarżona do Sądu Najwyższego, ten jednak uznał ją za prawomocną.

16 września: Indie potępiają pogwałcenie suwerenności Kataru przez Izrael. Dziewiątego września Izrael poraził pociskami budynek rządowy w stolicy Kataru (Dosze), biorąc za cel członków Hamasu, chroniących się na terenie tego państwa. Mieli oni przybyć do tego budynku w celu negocjacji zawieszenia broni. Atak Izraela był pierwszym uderzeniem w terytorium Kataru (z którym Izrael nie jest w stanie wojny); spowodował on śmierć i obrażenia nie tylko członków tej terrorystycznej organizacji, ale także cywilów i członków katarskich sił bezpieczeństwa.

Po ataku tym wypowiedzieli się nawet reprezentanci Nowego Delhi, zazwyczaj stojącego w konflikcie Izrael-Hamas bardziej po stronie tego pierwszego. Na spotkaniu Rady Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych reprezentant Indii stwierdził, że tym uderzeniem Izrael „pogwałcił suwerenność” Kataru.

18 września: 37% zysków z eksportu Tata Electronics pochodzi ze sprzedaży telefonów komórkowych na rynek amerykański. Niedawna podwyżka ceł amerykańskich na import dóbr z Indii nie objęła kategorii telefonów komórkowych. W efekcie decyzja ta chroni firmę Apple, która w ostatnich latach przeniosła istotną część swojej produkcji telefonów z Chin do Indii. Od tego roku w Indiach produkowane są nawet najnowsze modele tej firmy, Iphone17. Oznacza to, że produkcja w Indiach nastawiona jest w dużej mierze na eksport, w tym do USA.

Dla Apple na terenie Indii produkują tajwańskie Foxconn i Pegatron, a także indyjska Tata Electronics. Dla tej ostatniej firmy, według najnowszych danych, zysk z eksportu telefonów do USA osiągnął poziom 37% całych zysków

z eksportu. Oznacza to, że wyłączenie telefonów z amerykańskich ceł pozwala Apple stale zwiększać eksport z Indii do Stanów Zjednoczonych.

Wkrótce znaczenie indyjskiej Tata w tej formie amerykańsko-tajwańsko-indyjskiej współpracy na terenie tego ostatniego kraju wzrośnie jeszcze bardziej, gdyż Tata ma przejąć większość udziałów Pegatrona.

18 września: Arabia Saudyjska i Pakistan podpisują umowę o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Jeden z dwóch największych rywali Indii, Pakistan (drugim są Chiny), podpisał pakt o bezpieczeństwie z jednym z dwóch największych dostawców ropy naftowej do Indii: Arabią Saudyjską (drugim jest Rosja). Arabia Saudyjska jest faktycznie bardzo istotnym partnerem Pakistanu w tym między innymi źródłem ogromnych pożyczek dla tego państwa. Z mediów niewiele dowiadujemy się jednak o konkretnych postanowieniach paktu, chociaż według niektórych źródeł ma on zawierać gwarancję pomocy od jednego państwa w razie zagrożenia wobec drugiego.

19 września: Sąd w Delhi wysłuchał próśb o zwolnienie Sharjeela Imama i Umara Khalida, oskarżonych o spisek i wywołanie rozruchów w 2020 r. Imam i Khalid już pięć lat przebywają w więzieniach bez wyroków; nie są także wypuszczani na przepustkę za kaucją, mimo ich ustawicznych próśb o to. Nie wiadomo obecnie, jaki wyrok zapadnie w ich sprawie. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

20 września: mimo kontrowersji, laureatka nagrody Bookera Banu Mushtaq wystąpi w Majsurze. W maju tego roku Międzynarodową Nagrodę Bookera otrzymała indyjska pisarka Banu Mushtaq [wym. *Banu Musztak*] za zbiór opowiadań *Heart Lamp*, przełożony z języka kannada na angielski (na razie niedostępny w j. polskim, ale przygotowywane jest jego tłumaczenie). W związku z tym Mushtaq została następnie zaproszona na wystąpienie podczas festiwalu w mieście Majsur w jej rodzimym stanie Karnataka.

Nie wszyscy w Indiach są jednak wielbicielami jej twórczości. Niektórzy reprezentanci partii BJP – która rządzi krajem, ale w stanie Karnataka jest w opozycji – krytykują muzułmańską autorkę, wskazując na to, że wypowiada się m.in. za noszeniem przez dziewczęta chust w szkołach, jak i ze względu na jej niektóre wypowiedzi o hinduskich bogach. W związku z tym do Sądu

Najwyższego wpłynęła petycja niektórych członków BJP, wzywających do zakazu wystąpienia Mushtaq na festiwalu w Karnatace. 20 września jednak sąd petycję tę oddalił.

20 września: antyindyjska, radykalna muzułmańska organizacja Hizb-ut-Tahrir organizuje marsze w Bangladeszu. Niepokojące wieści dotarły do Indii nie tylko z Pakistanu, ale i drugiej strony granicy. W Bangladeszu swojej legalizacji domaga się islamistyczna, ale także antyindyjska organizacja Hizb-ut-Tahrir (została ona zdelegalizowana w 2009 r.). Ugrupowanie to częściej organizuje tego typu marsze od kiedy w kraju tym w wyniku protestów został obalony rząd.

21 września: indyjska firma oskarżona o przemyt wartościowych półprzewodników do Rosji. Według analizy opublikowanej przez amerykański think tank Jamestown Foundation Indie „wsparły” Federację Rosyjską dostarczając jej między procesory zasilające działanie sztucznej inteligencji firmy Nvidia. Należałoby tu jednak dopracować, że procesorów nie dostarczyło państwo indyjskie jako takie, ale, jak się twierdzi, uczyniła to w sposób nielegalny prywatna indyjska firma farmaceutyczna, Shreya Life Sciences. Do aktu przemytu mogło dojść jeszcze w zeszłym roku.

22 września: Stany Zjednoczone wprowadzają opłatę w wysokości 100 000 dolarów za nowe wizy H1-B. Administracja prezydenta D. Trumpa wprowadziła ogromną opłatę za uzyskanie nowej wizy rodzaju H1-B, to jest wiz dla wykwalifikowanych pracowników przyjeżdżających do pracy w USA. Wcześniej opłata ta wynosiła ok. 2000-5000 dolarów, ale jest to, należy podkreślić, opłata uiszczana przez zatrudniającego, nie zatrudnianego. Reprezentanci obecnej administracji w Waszyngtonie nie wypowiadali się na temat tych wiz spójnie: nie było między innymi najpierw wiadomo, za jaki okres to opłata, ale do chwili pisania tych słów wydaje się potwierdzone, że jest to opłata roczna za nowe wizy. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

22 września: O 19% zmniejsza się liczba studentów przybywających do USA w ciągu ostatniego półrocza. Liczba studentów, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych w okresie styczeń-sierpień 2025 r. wyniosła 313 000

i była o 19% niższa niż w tym samym okresie rok wcześniej. Największą grupę zagranicznych studentów w USA stanowią Indusi (w roku akademickim 2023-2024 było ich 331 602), na drugim miejscu są zaś obywatele Chin. Na trzecim, ale znacznie odleglejszym miejscu plasują się studenci z Korei Południowej, gdyż żadna liczba studentów w USA nie jest porównywalna skalą do indyjskich i chińskich.

Obecna liczba przyjazdów za ostatnie półrocze jest najgorszym wynikiem amerykańskich uczelni w tej kategorii od czterech lat. Powodem obecnego spadku jest zamrożenie przez administrację Trumpa procesy wywiadów dla nowych studentów i wprowadzenie bardziej rygorystycznych zasad wydawania wiz studenckich.

22 września: stan Tamilnadu może nie uzyskać dofinansowania na edukację jeśli nie wprowadzi formuły trzech języków. Od miesięcy utrzymuje się spór o formułę trzech języków w szkołach między rządem centralnym Indii a rządem stanu Tamilnadu. Formuła trzech języków zakłada nauczanie dwóch języków indyjskich i angielskiego w każdej szkole. Na Południu Indii, gdzie nie mówi się językiem hindi, jednym z tych dwóch indyjskich języków miałby być właśnie hindi, drugim zaś język lokalny. W tej części Północy Indii, gdzie dominuje hindi, poza tym językiem uczony ma być jeden z południowych języków, takich jak tamilski.

Wielu Tamilów od dekad jednak odrzuca próby narzucenia im języka hindi; za taką próbę uważają także formułę trzech języków, która sprawia, że wszędzie w kraju jest uczony język hindi (choć także angielski). Ponadto, obecny rząd stanu Tamilnadu twierdzi, że formuła trzech języków jest wskazaniem, nie żelazną zasadą, a ponadto, że formuła ta nie jest w praktyce realizowana i na Północy, gdzie zaniedbuje się nauczanie języków południowych. Uważa więc, że ma prawo dalej realizować formułę dwóch języków, a zatem nauczania tylko tamilskiego i angielskiego; bez hindi.

Wprowadzona przez obecny rząd centralny polityka edukacyjna zakłada jednak, że stany, które nie realizują formuły trzech języków mogą nie otrzymać dodatkowego finansowania; to zostało wstrzymane dla Tamilnadu. Mimo to premier tego stanu, D.M.K. Stalin, zapowiedział w sierpniu tego roku, że utrzyma formułę dwóch, nie trzech języków. Na to minister stanu ds. edukacji w rządzie centralnym, Dharmendra Pradhan, ogłosił, że jeśli Tamilnadu pozostanie przy swoim podejściu, dodatkowych funduszy na edukację faktycznie nie otrzyma.

22 września: Usain Bolt odwiedzi Indie. Najszybszy człowiek świata – jamajski lekkoatleta Usain Bolt – odwiedzi Indie, gdzie weźmie udział w towarzyskim pokazowym meczu piłki nożnej między drużynami Bengaluru FC i Mumbai City FC. Bolt zagra pierwszą połowę dla jednej drużyny, drugą zaś w barwach przeciwnego klubu.

25 września: premier Mauritiusu z wizytą w Indiach. W Nowym Delhi wizytę złożyła Ravinchandra Ramgoolam [wym. *Rawinćandra Ramgulam*], premier Mauritiusu. Podziękowała ona Indiom za różną pomoc udzielaną dotąd jej wyspiarskiemu państwu, w tym budowę dróg i szpitali.

27 września: na debacie generalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ minister spraw zagranicznych Indii wzywa BRICS do obrony międzynarodowego handlu. We wrześniu, jak co roku, odbyła się debata generalna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. W mediach bodaj najsilniej zaistniały wypowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa, który wypowiedział się między innymi przeciw ekologicznym rozwiązaniom w energetyce i akceptowaniu imigrantów. Trump stwierdził również, że kraje członkowski ONZ „zmierzają do piekła”, aczkolwiek nie było oczywiste, które państwa ma na myśli – i czy wszystkie. Prawdopodobnie była to uwaga względem tych państw, które niedostatecznie zwalczają nielegalną imigrację. Tak samo jednak jak prezydent USA wygłosił (otwartą) krytykę innych państw, tak reprezentant Indii przedstawił (zawołowaną) krytykę Stanów Zjednoczonych. Na forum głos zabrał jednak także minister spraw zagranicznych Indii, D. Jaishankar [wym. *Dżejśankar*], który stwierdził z kolei, że w czasie „niepewności związanej z cłami” (*tariff volatility*) państwa BRICS powinny współpracować w celu ochrony międzynarodowego handlu. Było to bez wątpienia odwołanie do niedawnej podwyżki amerykańskich cł na indyjskie dobra.

27 września: Infosys wykupuje z powrotem część swoich udziałów. Jedna z największych indyjskich firm informatycznych ogłosiła wykupywanie części udziałów z powrotem od swoich udziałowców (w sumie ponad 2% sprzedanych udziałów). Trudno wyrokować, jak świadczy to o kondycji firmy. Wartość akcji Infosys sukcesywnie spada od roku.

28 września: rząd indyjski obniża podatek WAT na wiele dóbr o 10%. Obniżką objęto między innymi małe pojazdy, telewizory czy leki ratujące życie: w sumie 375 dóbr.

28 września: Indie zdobywają Puchar Azji w krykiecie po zwycięstwie nad Pakistanem. W Zjednoczonych Emiratach Arabskich, na stadionie w Dubaju zmierzyli się tradycyjni rywale, a wręcz wrogowie – nie tylko na krykietowym boisku, ale i poza nim: Indie i Pakistan. Zwycięstwo odniosły te pierwsze. Cztery dni wcześniej Indie w półfinale pokonały Bangladesz, jeszcze wcześniej zaś, w ćwierćfinale, Oman. Chociaż było to wydarzenie sportowe, cieniem na nim – już po raz kolejny przy okazji takiego meczu – położyły się polityczne relacje między południowoazjatyckimi sąsiadami. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

29 września: Komisja Grantów Uczelnianych wysłała notę do 54 prywatnych uczelni, zwracając im uwagę na brak transparentności. W ostatnich latach w Indiach radykalnie wzrosła liczba prywatnych uniwersytetów. W latach 1980-90. powstały jedynie dwie takie uczelnie, zaś w latach 2000-2022 aż 428. Ponadto od niedawna zezwala się zagranicznym uczelniom zakładać filie w Indiach i pierwsze takie oddziały już otwarto. Jednakże za tą liczbą nie zawsze idzie jakość.

Przykładem tego jest niedawna nota wysłana przez Komisję Grantów Uczelnianych (University Grants Commission) – centralne ciało zarządzające uczelniami w Indiach i zatwierdzające je – do 54 prywatnych uniwersytetów (z czego ośmiu w stanie Gudźarat). Komisja zwróciła tym instytucjom uwagę, że nie złożyły jej odpowiednich dokumentów o ich funkcjonowaniu, a tym samym nie wykazały się transparentnością.

29 września: Dziewiętnaście wsi na granicy indyjsko-mjanmańskiej sprzeciwia się budowy ogrodzenia. Reprezentanci niemal dwudziestu siół zamieszkałych przez grupy plemion Kuki ogłosiło, że nie będą współpracować przy budowie przez władze indyjskie w ich okolicach ogrodzenia na granicy z Mjanmą (Birmą). Są to te same plemiona, z którymi rząd w Nowym Delhi negocjuje rozejm w ich walkach z plemionami Meitei (patrz informacje

z 3 września wyżej w tej sekcji). Sprzeciw mieszkańców wsi może wynikać z faktu, że ludzie z grupy Kuki żyją także po drugiej stronie granicy: w Mjanmie.

KOMENTARZ

Piętnastu Indusów zostało zmuszonych do służby dla sił rosyjskich na froncie wojny przeciw Ukrainie.

Od co najmniej dwóch lat powraca problem zatrudniania indyjskich i nepalskich najemników przez siły zbrojne FR. Osoby te zatrudniane są prywatnie, bez zgody ich rządów; Nepal bowiem ma podpisaną umowę o możliwości takiego zatrudniania tylko z Indiami i Wielką Brytanią; również Indie nie podpisały takiej umowy z Rosją. Jednakże zatrudnianie takie bardzo często odbywa się poprzez kraje trzecie, zwłaszcza Bliski Wschód, co uniemożliwia kontrolę Nowego Delhi i Kathmandu nad tym procesem (zatrudnia się osoby przebywające np. w danym momencie w Dubaju). Prawdopodobnie inną przykrywką dla tego procederu są wyjazdy z Indii i Nepalu do Rosji na wizach studenckich.

Co więcej, osoby te są bardzo często oszukiwane: mając ich wysoką pensję, obiecuje im się prace w Rosji z dala od linii frontu, np. jako kucharze czy kierowcy, a następnie wysyła, często po minimalnym przygotowaniu, prosto na pierwszą linię walk. W sposób oczywisty zatem Rosjanie używają takich zagranicznych obywateli jako najmniej wartościowych, najłatwiejszych do poświęcenia żołnierzy. Oszustw tych dokonują pośrednicy pracy (w tym obywatele indyjscy i nepalscy), ale także najpewniej sami Rosjanie. Doprowadziło to do śmierci kilku Indusów i Nepalczyków, a także konieczności ewakuacji kilku ich grup przez ich państwa.

Trudno oszacować dokładną liczbę Indusów służących dla sił Rosji, ale problem kolejnych osób proszących o ratunek powraca raz na jakiś czas, mimo wezwań i interwencji Nowego Delhi. Rząd Indii obiecywał już w 2024 r. rozbicie siatki pośredników; w tym samym roku działania podjął także rząd w Kathmandu, aresztując niektóre osoby na swoim terytorium, przedstawiając ich jak część takiej siatki. Najwyraźniej jednak nie były to działania wystarczające.

Poza oczywistymi problemami prawnymi i finansowymi każdy taki przypadek wywołuje niezręczną polityczną sytuację dla rządów w Nowym Delhi

i Kathmandu, które z jednej strony zabraniają procederu najemnego zatrudniania ich obywateli przez Rosję, ale z drugiej strony nie chcą Moskwy otwarcie krytykować. Ponadto, z jednej strony rządy te napominają swoich obywateli, by nie akceptowali takiej pracy, ale z drugiej nie mogą im odmówić pomocy w sytuacji, gdy dana sprawa staje się publiczna i wytwarzana zostaje presja na rząd ze strony mediów i mediów społecznościowych. Jak dotąd rząd w Nowym Delhi wypowiada się o całym procederze w sposób stonowany, obiecując pomoc swoim obywatelom, ale nie krytykując Rosji.

Stany Zjednoczone wprowadzają opłatę w wysokości 100 000 dolarów za nowe wizy H1-B. Wizy te rokrocznie w większości uzyskują obywatele Indii – szczególnie programiści – głównie zatrudniani przez Wielką Piątkę firm internetowych: Amazon, Alphabet (Google), Apple, Meta (Facebook) i Microsoft, ale także inne amerykańskie firmy. Po programistach jedną z większych grup profesjonalistów zatrudnianych w ramach tego programu wizowego są lekarze: grupa zawodowa również zdominowana przez Indusów. W roku 2022-2023 niemal 290 000 Indusów otrzymało wizy H1-B, co stanowiło 71% wszystkich wydanych wiz tego typu.

Nowa, ogromna opłata dotyczy jedynie nowowydawanych wiz, nie zaś przedłużanych. W efekcie wiele osób z Indii już teraz przebywających na te wizy zdecydowało się nie wracać do kraju (obawiając się, że nie zostaliby wpuszczeni i licząc na uzyskanie przedłużenia obecnej wizy, zamiast płacenia za nową). Zmiana ta prawdopodobnie doprowadzi do znacznej redukcji liczby osób przybywających na te wizy z Indii.

Jest to już kolejne obostrzenie we uzyskiwaniu tych wiz wprowadzane przez administrację Trumpa. Część środowiska prezydenta Trumpa i Partii Republikańskiej wyraża się negatywnie o wizach H1-B twierdząc, że ich liczne wydawanie zmniejsza szanse na pracę dla obywateli amerykańskich. Opinie te nie są jednak jednolite nawet w tym środowisku, gdyż zwolennikami tego systemu wiz jako takiego są z kolei tak obecni członkowie tej partii jak Vivek Ramaswamy [wym. *Wiwek Ramasłami*; sam o korzeniach indyjskich], jak i niedawny sojusznik Trumpa, Elon Musk. Osoby takie argumentują, że rynkowi Stanów Zjednoczonych nie wystarcza jego własnych talentów i konieczne jest sprowadzanie większej liczby wykwalifikowanych pracowników z zewnątrz. Do osób, które przybyły niegdyś do USA z Indii na wizach dla wyspecjalizowanych pracowników zaliczają się między innymi obecny prezes Google Sundar Pichai

[wym. *Sundar Pićai*], a także niedawna prezeska Pepsi, Indra Nooyi [wym. *Indra Nuji*].

Sąd w Delhi wysłuchał Sharjeela Imama i Umara Khalida, oskarżonych o spisek i wywołanie rozruchów w 2020 r. W 2020 r. doszło w Delhi do protestów przeciw nowej ustawie: Citizenship Amendment Act, czyli Ustawie o Poprawce [do Prawa o] Obywatelstwie. Przegłosowana mimo to ustawa obiecywała przyznawanie szybszego obywatelstwa indyjskiego imigrantom z niektórych sąsiednich krajów – pod warunkiem, że imigranci ci nie byłoby muzułmanami. W efekcie imigranci z Bangladeszu, Afganistanu i Pakistanu – bo o te trzy państwa chodzi – w większości nie kwalifikowaliby się do przyspieszonej ścieżki nadania obywatelstwa, bo kraje te zamieszkują przede wszystkim wyznawcy islamu. O ile mało imigrantów przybywa do Indii z Afganistanu i Pakistanu, kluczowy jest tu Bangladesz. Liczba obywateli Bangladeszu przebywających w Indiach nielegalnie może sięgać milionów, a obecny rząd pragnie raczej ich deportować niż nadać im obywatelstwo (nie mówiąc już o przyspieszonym nadaniu obywatelstwa).

Przeciw dyskryminacji muzułmańskich imigrantów w procesie nadawania obywatelstwa protestowała w 2020 r. indyjska lewica, a także delhijscy muzułmanie. Protesty przerodziły się w zamieszki hindusko-muzułmańskie, w których życie straciło 65 osób, a rannych zostało ponad 700. Władze za prowodyrów, którzy wywołali zamieszki ze strony muzułmańskiej, uznały dziewięć osób, w tym przede wszystkim dwóch młodych przywódców studenckich: Shareeja Imama [wym. *Śardżila Imama*] i Umara Khalida [wym. *Umara Chalida*]. Imam i Khalid twierdzą, że są niewinni, a ich próśb o zwolnienie wysłuchał niedawno delhijski sąd. Kontrowersyjne jest nie tylko nowe prawo o nadawaniu obywatelstwa i pytanie, czy Imam i Khalid odegrali rolę prowodyrów podczas zamieszek, ale także fakt, że w zamieszkach 2020 r. ostatecznie muzułmanie byli częściej ofiarami, niż atakującymi, a Imam i Khalid, niezależnie od prawdziwości czy fałszu twierdzeń o ich winach, już od pięciu lat uwięzieni są bez wyroku.

Indie zdobywają Puchar Azji w krykiecie po zwycięstwie nad Pakistanem. Krykiet miał niegdyś łączyć Indie i Pakistan w duchu dyplomacji sportowej. Teraz zaś wydaje się, że bardziej je dzieli, stając się przedłużeniem ich sporów, raczej niż sposobem na ich załagodzenie. Zarówno na ten finał pomiędzy krajami, jak i na poprzedni rozegrany w tym roku padł cień skandalu,

wynikającego z relacji politycznych i bezpieczeństwa między południowoazjatyckimi sąsiadami.

Ponieważ reprezentacji Indii jej rząd nie pozwala brać udziału w rozgrywkach na terenie Pakistanu, uważając wyjazd tam za zbyt narażony na ataki terrorystyczne, już po raz drugi w tym roku reprezentacje dwóch krajów starły się w Dubaju, przy czym tym razem miejsce to było zamierzone, poprzednim razem wynikało zaś z odmowy gry na terenie Pakistanu. Tym razem zaś reprezentacja Indii odmówiła przyjęcia pucharu z rąk prezesa Pakistańskiej Rady Krykieta (Pakistan Cricket Board), Mohsina Naqvigo [wym. *Mohsina Nakwiego*] ze względu na jego wcześniejsze antyindyjskie wypowiedzi. Naqvi opuścił stadion z pucharem w ręku, nie wręczwszy go reprezentacji Indii.

II. INDIE I EUROPA

14 września: indyjskie zagraniczne inwestycje rosną, ale w większości trafiają do krajów o niskich podatkach, w tym do europejskich. Według analizy dziennika The Hindu (link pod datą) choć inwestycje firm indyjskich na świecie rosną, pozostają one w większości zgrupowane w krajach, które można uznać za raje podatkowe lub państwach o obniżonych reżimie podatkowym. Ok. 56% indyjskich BIZ w roku finansowym 2024-2025 trafiło na Mauritius, do Singapuru, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Królestwa Niderlandów, Wielkiej Brytanii i Szwajcarii. Mauritius pozostaje ponadto krajem, gdzie wiele indyjskich firm po prostu się przenosi, ze względu na korzystniejszy niż w Indiach system podatkowy.

17 września: Indie i Unia Europejska ogłaszają Nowy Strategiczny Plan Działań. We wspólnym dokumencie (link pod datą) strony ogłosiły między innymi chęć ukończenia negocjacji w sprawie umowy o wolnym handlu do końca niniejszego roku, a także podpisanie osobnej umowy – tym razem bez sprecyzowanej daty – o wzajemnej ochronie inwestycji. Ogłoszono również gotowość do współpracy w innych sektorach, takich jak bezpieczeństwo. Ze swojej strony Unia Europejska zapowiada także rozwijanie stosunków z poszczególnymi stanami Indii. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

29 września: Jaguar Land Rover wznowia część produkcji po potężnym cyberataku. Ta brytyjska niegdyś firma, znana z produkcji luksusowych marek

samochodów, została w 2008 r. wykupiona przez indyjską Tata. Obecnie przedsiębiorstwo prowadzi produkcję w Wielkiej Brytanii, Indiach, Słowacji i Chinach. W czerwcu firma zapowiedziała, że rozszerzenie produkcji w Indiach o kolejny zakład: w Tamilnadu. Na razie jednak chwilowo stała się rzecz odwrotna: cyberatak spowodował paraliż najwyraźniej wszystkich zakładów produkcyjnych firmy na świecie; do końca września zaczęła ona jednak odzyskiwać moce przerobowe.

KOMENTARZ

Indie i Unia Europejska ogłaszają Nowy Strategiczny Plan Działań. UE i Indie od lat już negocjują podpisanie umowy o wolnym handlu. Obecne negocjacje stanowią wskrzeszenie starszych, które nie doszły do skutku. Tak Indie, jak i Unia są bowiem bardzo restrykcyjne i protekcyjnistyczne w swojej polityce celnej. UE nie życzy sobie między innymi tanich indyjskich leków, zaś indyjscy rolnicy boją się otwarcia ich rynku na europejskie płody rolne, przed którą to konkurencją są obecnie zabezpieczeni wysokimi cłami. Z drugiej strony, Unia i Indie wydają się także coraz bardziej siebie potrzebować. Szczególnie niedawna podwyżka amerykańskich ceł – zarówno na dobra unijne, jak i indyjskie – oznacza, że oba obszary gospodarcze muszą szukać innych rynków zbytu.

W niektórych obszarach proste przekierowanie indyjskiego eksportu na rynek unijny nie będzie możliwe. Na terenie Indii produkowane są między innymi części samolotów Boeinga, które następnie eksportowane są do USA, gdzie powstają same maszyny. Jednakże istnieją dobra, które Indie mogłyby szerzej eksportować do Unii, jak wspomniane wcześniej tekstylia czy telefony firmy Apple, coraz częściej produkowane w Indiach (choć na te ostatnio USA nadal jeszcze nie podniosły ceł). Być może zatem strony są teraz bardziej otwarte na zawarcie umowy o wolnym handlu, a opublikowany teraz dokument, choć jedynie ogłasza taką intencję, może stanowić tego małą zapowiedź.

III. STOSUNKI INDIE-CHINY

9 września: zarówno Pekin, jak i Nowe Delhi ostrożnie reagują na protesty w Nepalu. W wyniku protestów przeciw rządowi w Kathmandu, podczas których doszło do podpałów budynków różnych instytucji, zginęło co najmniej 19 osób, a także na jakiś czas zablokowano dostęp do mediów społecznościowych. Premier Oli podał się do dymisji, jego obecne miejsce pobytu jest nieznane, a równolegle powołano rząd tymczasowy, który obiecuje rozpisać nowe wybory za pół roku. Chiny pouczyły swych obywateli przebywających w Nepalu, by zachowali ostrożność, to samo uczyniły Indie (link pod datą); Nowe Delhi także oświadczyło, że „monitoruje” sytuację. Indyjski MSZ wydał także bardzo ogólnikowy, neutralny, ledwie trzyzdaniowy komunikat o powołaniu rządu tymczasowego w Kathmandu. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

12-16 września: indyjscy i chińscy żołnierze ćwiczą ramię w ramię w Obwodzie Kaliningradzkim. W ramach cyklicznych ćwiczeń wojskowych Zapad („Zachód”), organizowanych przez Rosję, do Obwodu Kaliningradzkiego przybyło między innymi 65 żołnierzy indyjskich z Regimentu Kumańskiego. Ćwiczyli oni w efekcie wraz z żołnierzami z Chin, Pakistanu, Iranu, Bangladeszu, Burkiny Faso, Kongo i Mali. Reprezentanci sił zbrojnych Indii już po raz kolejny wzięli udział w manewrach Zapad.

23 września: parada w Pekinie demonstruje militarne przewagi Chin nad Indiami. Według komentarzy indyjskich ekspertów, Atula Kumara i Rahula Rawata (link pod datą), parada ta, w połączeniu z informacjami skądinąd o rozwoju chińskich sił zbrojnych, jasno pokazuje przewagi tychże nad indyjskimi. Dotyczą one między innymi: znacznie większej liczby głowic nuklearnych, dysponowania pociskami znacznie dalszego zasięgu, większą liczbą platform stanowiących triadę nuklearną (to jest dających możliwość przeprowadzenia ataku pociskiem z głowicą nuklearną odpowiednio z powietrza przez samoloty, ziemi przez wyrzutnie i spod wody przez okręty podwodne), a także znacznie szerszego wprowadzania do sił bezzałogowych statków powietrznych (dronów).

29 września: Chiny wprowadzają nowy typ wizy; czy stanie się alternatywą dla H-1B? Po tym, jak Stany Zjednoczone radykalnie zwiększyły opłatę za swoje wizy dla profesjonalistów, media zwróciły uwagę na fakt, że ChRL wprowadziła nowy typ wiz, o nazwie K, dla osób wykwalifikowanych w dziedzinach ścisłych. Do obu wydarzeń doszło niemal w tym samym czasie (Pekin ogłosił nowe wizy w sierpniu), choć nie ma dowodów na to, by jedna decyzja była powiązana z drugą. Trudno jednak ocenić, na ile zatrudnianie w Chinach stanie się atrakcyjną ofertą dla specjalistów indyjskich, nie tylko dlatego, że ci dużo chętniej wyjeżdżają na Zachód, ale także ze względu na stan stosunków Indie-Chiny.

29 września: Indie i Bhutan połączą linie kolejowe. Nowe Delhi ogłosiło dwa projekty nowych linii kolejowych, które połączą Indie z izolowanym, wysokogórskim Bhutanem. Pierwsza linia przebiegać będzie z Banarhatu w stanie Bengal Zachodni do Samtse w Bhutanie, druga zaś z Kokradźharu w Asamie do Gelephu w Bhutanie. Obecnie Indii i Bhutanu nie łączyły żadne linie kolejowe. Nowe Delhi sfinansuje to połączenie w ramach pomocy rozwojowej dla Bhutanu. Decyzję tę można odbierać jako po części formę pośredniej rywalizacji o wpływy między Indiami a Chinami w himalajskim państwie. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

Mapa projektowanej linii Kokradźhar-Gelephu



Źródło: India Today <https://www.indiatodayne.in/assam/story/kokrajhar-to-gelephu-new-rail-link-to-transform-india-bhutan-trade-and-connectivity-1284240-2025-09-29>

KOMENTARZ

Zarówno Pekin, jak i Nowe Delhi ostrożnie reagują na protesty w Nepalu. Chociaż Nepal graniczy jedynie z Indiami i Chinami, a obydwa kraje zaangażowane są w rozmaite działania w himalajskim państwie, można uznać, że zarówno Nowe Delhi, jak i Pekin zareagowały w sposób stonowany na dramatyczne wydarzenia w tym kraju. Ani Chiny, ani Indie nie wypowiedziały się jednoznacznie przeciw rządowi nepalskiemu, ani po jego stronie. W gruncie rzeczy wstrzymały się one od głosów stronnictw, ani nie potępiając, ani nie pochwalając utworzenia nowego rządu tymczasowego (co wymusili protestujący). Deklaracje takie byłyby papierem lakmusowym, kogo bardziej wspiera które państwo.

Można dodać, że inaczej było w wypadku Bangladeszu, gdzie protesty doprowadziły niedawno do obalenia rządu (w Bangladeszu dalej sprawuje on władzę, mimo jego teoretycznie tymczasowej roli) i w którym to wypadku stosunki Nowego Delhi z nowym rządem w Dhace od początku były chłodne – podczas gdy stosunki Chin z obecnym rządem w Bangladeszu wydają się poprawne. Jednakże sytuacja w Nepalu jest rozwojowa i dopiero kolejne miesiące, a być może lata, pokażą, czy sytuacja wewnętrzna w tym kraju wpłynie na stosunki z sąsiadami, w tym na wzmocnienie się jednego względem drugiego. Do takich wydarzeń dochodziło już na pewno w przeszłości.

Indie i Bhutan połączą linie kolejowe. O ile w świetle powyższych wydarzeń pozycja Indii w Nepalu jest niepewna, Nowe Delhi utrzymuje zdecydowanie dominującą w Bhutanie, a ruch taki jak budowa nowych linii kolejowych pozwoli zapewne tę dominację utrzymać.

Tak Nepal, jak i Bhutan łączy nie tylko to, że leżą w najwyższych górach świata i nie mają dostępu do morza, ale także fakt, że oba kraje za sąsiadów mają jedynie Indie i Chiny. To daje oczywiście Pekinowi i Nowemu Delhi pozycję do wpływania na sytuację w tych krajach – tym bardziej, że są one zależne od tranzytu dóbr bądź to przez terytorium Indii, bądź Chin.

W kwestii tranzytu Indie mają nad ChRL znaczną przewagę geograficzną. Najwyższe partie Himalajów stanowią z grubsza północną granicę Nepalu i Bhutanu, a teren obniża się na południe w stronę Indii. Zarówno w wypadku

Nepalu, jak i Bhutanu południową granicę wyznacza, w dużym uproszczeniu, obszar przejściowy między najniższymi partiami gór a równinami. Tak, do Nepalu, jak i Bhutanu zatem większość dóbr trafia poprzez Indie, nie poprzez Chiny. Nawet większość dóbr chińskich dociera do Nepalu nie przez północną, tybetańską granicę, ale kontenerowcami do Indii (do portu w Kalkucie), a następnie przez północne Indie do Nepalu. Możliwość blokowania tranzytu do Nepalu (tranzytu dóbr nie tylko z Chin) jest zatem bronią, której okresowo Nowe Delhi używa względem Kathmandu. Indie nie stosują jej wobec Bhutanu, ale mogłyby ją zastosować jeszcze skuteczniej, gdyż zależność tego mniejszego himalajskiego państwa od tranzytu przez Indie jest jeszcze większa.

Świadomi tego są bez wątpienia decydenci w Pekinie, którzy wiedzą, że zwiększenie handlu między Nepalem a ChRL poprzez Tybetański Region Autonomiczny (zamiast poprzez morza) oznacza zmniejszenie zależności Nepalu od Indii. Otwarcie połączenia kolejowego Pekin-Lhasa (najwyższej kolei świata), następnie przedłużonego do Shigatse, miało posłużyć przede wszystkim utrzymaniu chińskiej kontroli nad Tybetem, ale w efekcie „zbliżyło” także Chiny do Nepalu. Rozważano również przedłużenie kolei do samego Nepalu, ale projekt taki byłby nie tylko szalenie drogi, ale także bardzo trudny do wykonania inżyneryjnie (ze względu na konieczność przebijania się przez góry). Stąd handel między tybetańskimi miastami z dostępem do kolei (jak Shigatse i Lhasa) a przygranicznymi miastami Nepalu odbywa się dalej (mniej wydajnymi i mniej bezpiecznymi) ciężarówkami. Mimo to Chińczycy zadbali o rozwój tego handlu na inne sposoby, m.in. budując „suche porty”, czyli terminale dla ciężarówek, przy granicach z Nepalem. Aż do pandemii przynosiło to dobre efekty, rokrocznie podnosząc stopniowo wartość handlu granicznego Nepal-ChRL, acz nigdy nie osiągnął on poziomu handlu okrężnego poprzez Indie. Zasady wprowadzone w pandemii w Chinach spowodowały jednak znaczne osłabienie tego handlu.

Tym niemniej, Indie są bez wątpienia świadome, że coraz łatwiejsze połączenia Chiny-Nepal oznaczają coraz mniejszą dominację Nowego Delhi nad Kathmandu. Indie i Nepal łączą już tory kolejowe (od 1937 r.), ale Indie obecnie je rozbudowują. Chiny nie zbudowały natomiast kolei w okolicach Bhutanu (i to byłoby technologicznie bardzo trudne), ale i w tym wypadku Nowe Delhi zaczęły wyraźnie dbać o lepsze połączenia infrastrukturalne z tym krajem, po raz pierwszy łącząc się z nim koleją. Nowe tory mają jednak w sumie długość jedynie 45 km (po zsumowaniu długości obu linii) i docierać będzie do południowych krańców Bhutanu, w gruncie rzeczy przed rozpoczęciem terytorium wysokogórskiego. Póki zatem Chiny nie stworzą swoich połączeń

infrastrukturalnych z Bhutanem, lub innych metod budowy wpływów w tym himalajskim państwie, Indie najpewniej na długo utrzymują tam swój polityczny monopol, między innymi dzięki takim właśnie rozwiązaniom. Dominacja Indii nad Nepalem od dawna nie jest już jednak aż tak oczywista i tu Chinom łatwiej będzie rzucić Nowemu Delhi wyzwanie.



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**
Uniwersytet Łódź

RAPORTY OPINIE DORADZTWO

PIERWSZY W POLSCE UNIWERSYTECKI
THINK-TANK

DORADZTWO POLITYCZNE I BIZNESOWE

ZESPÓŁ Z PRAKTYKĄ W AZJI

www.osa.uni.lodz.pl

